Nr 48 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 1 Marca 1926

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Niezgodny duet

Kraków, 27 lutego.

Widocznie według wskazówek rządu, poważna prasa niemiecka zachowywała dotąd spokój i wstrzemięźliwość w sprawie miejsc w Radzie Ligi. Ograniczano się głównie do rejestrowania głosów prasy obcej, głównie angielskiej. Od siebie mówiono rzadko i krótko. Dopiero mowa Chamberlaina w Birminghamie wyprowadziła prasę niemiecką z równowagi. — Wywołała oczywistą konsternację, widocznie dlatego, ponieważ dowiodła, że angielski minister spraw zagranicznych nie jest skłonny liczyć się nie tylko z głosami prasy, przeciwnej rozszerzaniu Rady Ligi, lecz nawet z jednomyślną opinją ciała takiego jak asocjacja przyjaciół Ligi w łonie parlamentu angielskiego, skoro nazajutrz po uchwaleniu przez tę asocjację protestu przeciw rozszerzaniu Rady Ligi. Chamberlain wystąpił z mową o konieczności takiego rozszerzenia.

Prasa niemiecka zrozumiała teraz, że łudziła się, sądząc, iż nacisk znacznej części opinji publicznej w Anglji zniewoli Chamberlaina do rewizji swoich poglądów na sprawę, że jakkolwiek osobiście pewnemi obietnicami, poczynionemi Briandowi, związany, da się on zepchnąć ze swojej pozycji i ukryje się za plecyma gabinetu, który rzekomo sprzeciwi się rozszerzeniu Rady Ligi już teraz.

Pod wpływem tego rozczarowania wielkie dzienniki niemieckie zmieniły ton i przeszły do gróźb, podkreślając niemi fakt, że w ostatniej chwili kanclerz Luther zdecydował się jechać razem ze Stresemannem do Genewy, aby w razie potrzeby mógł na miejscu i doraźnie powziąć ostateczne decyzje co do dalszego postępowania rządu niemieckiego.

»Pan Chamberlain — pisze »Berliner Tageblatt« — dał w Birmingham wyraźnie do zrozumienia, że jest jego życzeniem, **aby Polskę równocześnie z Niemcami do Rady Ligi wprowadzić** i to wbrew opozycji angielskiej opinji publicznej i wydziału związku angielskich przyjaciół Ligi. W swojem dążeniu do podobania się Briandowi i francuskim patronom Polski posunął się Chamberlain tak daleko, że przez pożałowania godne [illegible] faktów pragnie on wywołać wrażenie, jakoby Niemcy chciały zasadniczo sprzeciwiać się dopuszczeniu kogokolwiek nowego do Rady Ligi, gdy tymczasem Niemcy wiedzą dobrze, że **nie mają prawa** sprzeciwiania się wejściu innych członków do Rady Ligi, ale tylko przeczą, jakoby ktokolwiek miał prawo zmieniać skład Rady Ligi przed ich do niej wstąpieniem(!!). Gdy Niemcy podpisywały traktaty locarneńskie i domagały się dla siebie miejsca w Radzie Ligi, sprezentowano im tę Radę w jej obecnym składzie i ani w Locarno ani gdzie indziej nie pytano się Niemiec, czy im inny skład tej Rady będzie dogadzał. To też nawet przyjaciele Ligi Narodów w Niemczech widzą w takiem postępowaniu niesolidność i absolutną nielojalność, gdy się przez przyznanie miejsca Polsce i inne manewry, pragnie wzmocnić przeciwwagę Niemców w Radzie, zanim one do niej wstąpiły«.

»Na takie manewry — ciągnie dalej demokratyczny organ niemiecki — nie zgodzą się pod żadnym warunkiem ani opinja publiczna niemiecka, ani żaden rząd niemiecki, jakkolwiekby się on nazywał. Niemiecka opinja publiczna jest zgodna w tem, że **Niemcy muszą zrezygnować ze swego wstąpienia do Ligi Narodów, jeżeli przed tem wstąpieniem lub równocześnie z niem przedsięwzięte będą jakiekolwiek zmiany w składzie Rady Ligi** i w ten nielojalny sposób zmienione będą przesłanki, które w momencie zgłoszenia się Niemiec istniały«.

O ile ta zapowiedź »Berliner Tageblattu« rzeczywiście będzie spełniona, okaże niedaleka przyszłość. Na razie jednak należy podnieść, że twierdzenie jego o jednolitości opinji publicznej w Niemczech jest co najmniej przesadzone. Bo oto drugi poważny dziennik berliński »Vossische Zeitung« w artykule swego redaktora politycznego Georga Bernharda występuje ostro przeciw całej tej kampanji, twierdząc, że inicjatorem jej i kierownikiem jest nacjonalistyczny koncern prasowy Hugenberga, którego prowadzącem pismem jest »Lokal-Anzeiger«.

Bernhard wskazuje na to, że rząd niemiecki zaniedbał poinformować prasę o faktycznym stanie rzeczy, wskutek czego naraził się na to, że Chamberlain w ostatniej swej mowie udzielił mu napomnień, których ojcowski ton z trudnością tylko ukrywa drwiny i szyderstwo.

Bernhard uderza w samą podstawę zarzutów niemieckich, jakoby przed rządem niemieckim ktokolwiek kiedykolwiek ukrywał zamiar zmiany składu Rady Ligi i jej rozszerzenia. »Każdy człowiek, który się cokolwiek sprawami Ligi interesuje, musiał już na długo przed zgłoszeniem niemieckiem słyszeć, że cały szereg państw ubiega się o miejsca w Radzie Ligi i że nad temi roszczeniami od dawna w Lidze toczy się dyskusja. Walka o miejsca w Radzie Ligi zaczęła się od zebrania się jej i trwa bez przerwy do tej pory. Pod jej wpływem na miejsce ustępującej Grecji wszedł Urugwaj, aby zaś umożliwić wejście do Rady Czechosłowacji i Szwecji, pomnożono liczbę miejsc niestałych«.

Dalej jednak następuje jeszcze ciekawszy i charakterystyczniejszy ustęp w wywodach Bernharda. Pisze on mianowicie dosłownie:

»Wszystkie te rzeczy powinien wiedzieć każdy, kto o sprawach Ligi mówi lub pisze. **Jest też zupełnie wykluczone, aby urząd spraw zagranicznych w Berlinie nie był o nich poinformowany.** Aż do przesytu o tych wszystkich stosunkach informowały go właśnie **różne instancje samej Ligi jak również ambasadorowie mocarstw,** które podpisały pakty locarneńskie. Kiedy mianowicie same Niemcy żądały, aby zabezpieczono im miejsce stałe w Radzie na wypadek ich wstąpienia do Ligi i przed formalnem jego zgłoszeniem, wytłumaczono im, że wskutek takiego ich żądania stanie się aktualną długo wisząca kwestja powiększenia miejsc w Radzie, że szczególniej Hiszpanja i Brazylja będą czyniły trudności, ponieważ zechcą przy sposobności udzielania Niemcom stałego miejsca zaspokoić także i swoje w tej mierze pretensje. Nie jest pozbawionym interesu fakt, że wówczas różne osobistości z urzędu spraw zagranicznych przedstawiały te tłumaczenia jako »wymówki« ze strony mocarstw. A jeżeli się nie mylimy, to także i w prasie niemieckiej przedstawiono to jako »wybieg Francji«, aby Niemcom wejście do Ligi utrudnić. I oto naraz wszystko to zostało w Niemczech zapomniane. Albo też udaje się tylko, że się zapomniało, aby w niemieckiej opinji publicznej wywołać **wrażenie, iż mimo traktatów w Locarno komuś** zależy na tem, aby Niemcy upokorzyć«.

Powyższe wywody Georga Bernharda rozbijają całą obecną argumentację niemiecką, która, jak widzieliśmy z tyrady »Berliner Tageblattu«, opiera się przedewszystkiem na tem, że Niemcy zostały rzekomo wprowadzone w błąd, że obiecywano im miejsce w **niezmienionej** Radzie Ligi, gdy tymczasem obecnie w sposób »absolutnie nielojalny« chce się ich wprowadzić do całkiem innej Rady. Otóż Bernhard **zadaje kłam** temu zasadniczemu twierdzeniu i dowodzi, że zarówno rząd niemiecki, jak prasa niemiecka nie mogły nie wiedzieć, że razem z wejściem Niemiec do Rady stanie się aktualną kwestja jej zmiany i pomnożenia jej miejsc.

(s-i).

Akcja Drummonda na rzecz Brazylji, Hiszpanji i Polski w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 27 lutego. Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Telegraph« stwierdza, że generalny sekretarz, sir Drummond, stara się wszelkiemi siłami o to, ażeby przekonać dyplomację angielską o konieczności udzielenia miejsca stałego w Radzie równocześnie z Niemcami Hiszpanji, Brazylji i Polsce.

Czy Stresemann odpowie na mowę Skrzyńskiego?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 27 lutego. W kołach politycznych krążą dwie wersje: Jedna zapewnia, że minister Stresemann **odpowie na mowę Skrzyńskiego,** gdyż ekspose premjera polskiego postawiło dyplomację niemiecką w ciężkiej sytuacji, zaś druga wersja głosi, że **prawica napiera na Stresemanna, ażeby na przemówienie Skrzyńskiego wogóle nie odpowiadał.**

Mussolini ponownie oświadczył się za Polską

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 27 lutego. Przedstawicielowi »Petit Parisien« oświadczył Mussolini, że będzie się on domagał, **ażeby Polska była reprezentowana na takich samych prawach w Radzie, jak Niemcy.**

Stanowisko Szwecji zależy od jednomyślności Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 27 lutego. Zaczęto tu mówić o kandydaturach na stanowisko przewodniczącego ogólnego zgromadzenia Ligi, które 8 marca ma przeprowadzić wybór Niemiec. **Wymieniają m. i. Costę, delegata portugalskiego i jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Nincicza.** Co do opozycji Szwecji, to panuje przekonanie, że jeżeli Szwecja znajdzie się wobec jednomyślności Rady, **nie będzie mogła wytrwać na stanowisku negatywnem w sprawie rozszerzenia Rady.**

Odezwa ks. Burschego do arcybiskupa Upsali

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, ks. Juljusz Bursche, wysłał list do arcybiskupa Upsali Syderbloma z prośbą, **ażeby wywarł wpływ na opinję szwedzką w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie, a prośbę swą uzasadnia wspólnem umiłowaniem pokoju** i pragnieniem urzeczywistnienia haseł dla zbliżenia kościołów, proklamowanych na kongresie w Sztokholmie w ubiegłym roku.

Delegacja szwedzka do Ligi narodów

Sztokholm, 27 lutego (PAT). Rząd szwedzki mianował delegację na najbliższą sesję Ligi Narodów w składzie następującym: **Unden, minister spraw zagranicznych, Loefgren,** były minister, **Sjaeberg,** generalny sekretarz ministra spraw zagranicznych, **Hennings,** poseł szwedzki w Bernie.

Kampanja dziennikarska przeciw Chamberlainowi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 27 lutego. Pewien odłam tutejszej prasy widocznie inspirowanej przez Niemców, **prowadzi energiczną kampanję przeciw Chamberlainowi.** Jeśli Chamberlain — dowodzą te pisma — **po zrobieniu błędu w sprawie zgodzenia się na rozszerzenie Rady nie znajdzie właściwej drogi, mamy nadzieję, — piszą te dzienniki — gabinet potrafi mu ją pokazać.**

Londyn, 27 lutego (AW). W związku z ostatnią mową Chamberlaina ogłasza szereg **konserwatystów w »Times« odezwę,** w której oświadczają, że **sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów wymaga dokładnego zbadania.** W sprawie tej zapowiedziana jest interpelacja w Izbie ze strony konserwatystów. Wyjaśnień co do stanowiska rządu ma się również domagać **partja robotnicza.**

Hiszpanja stanowczo zażąda wejścia do Rady w dniu 8-go marca

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 27 lutego. Półurzędowa »Nation« publikuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych, Janguasa, że **Hiszpanja wstąpi do Rady już 8 marca i jest zdecydowana nie zgodzić się na żadne odroczenie.** Minister oświadczył, że Hiszpanja postawiła odpowiedni wniosek już w 1922-gim roku, a obecnie ponowi swój wniosek o przyznanie jej stałego miejsca. Od wniosku **tego nie odstąpi.**

Chiny zgłosiły swoje pretensje

Londyn, 27 lutego (AW). Według »Timesa« **rząd chiński zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że na następnej sesji zgłosi swoje pretensje do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.**

Procedura zgromadzenia Ligi nar. dnia 8 marca

Genewa, 27 lutego (PAT). Procedura i organizacja nadchodzącej sesji zgromadzenia, rozpoczynającego się dnia 8 marca **będzie taka sama, jak każdej sesji normalnej.** Biuro składać się będzie z prezesa, 6 wiceprezesów z wyboru, oraz prezydjum komisji. Ponieważ zwyczajnie są zwoływane tylko dwie komisje: polityczno-prawnicza i budżetowa, więc ogółem biuro będzie liczyć 9 członków. Jako kandydata na prezesa biura wymieniają **byłego prezesa ministrów Portugalji Costę, oraz ministra spraw zagranicznych Jugosławji Nincicza.** — Przewidywany [illegible] przedstawicieli **prasy całego świata.**

Niezaspokojone apetyty niemieckie na stanowiska w Lidze narodów

Gdańsk, 27 lutego (PAT). Gdańska prasa niemiecka w telegramach z Berlina stwierdza, że pomimo krótkiego już tylko terminu, dzielącego Niemcy od wejścia w skład Ligi Narodów, wiele związanych z tem a dla Niemiec nadzwyczajnie doniosłych spraw bądź to nie zostało rozwiązanych wcale, bądź też załatwione zostały w duchu **dla Niemiec niekorzystnym,** jak np. sprawa przyznania Niemcom rozmaitych posterunków w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów. Prasa niemiecka przewiduje, że dotyczące starania Niemiec **zakończą się dużem niepowodzeniem.** Rokowania o przyznanie Niemcom stanowiska **zastępcy generalnego sekretarza Ligi Narodów oraz sta-**

W siedemsetlecie kościoła Marjackiego

Kiedy obecnie kończy się siódmy wiek istnienia krakowskiego kościoła N. P. Marji, warto zdać sobie sprawę z tego, jakie czasy w kolei wieków przyczyniły się do uświetnienia tej najpiękniejszej w Polsce świątyni i jakim pokoleniom zawdzięczamy tę chlubę naszej kultury.

Pierwsza fara krakowska miała za patrona Św. Trójcę i znajdowała się na miejscu dzisiejszego klasztoru OO. Dominikanów, stała ona przy dawnym placu targowym i rynku, który rozciągał się tam, gdzie dzisiaj znajduje się plac Dominikański i Franciszkański. Dominikanie, których celem była propaganda wiary i kazania, wybierali na swój klasztor miejsca, gdzie najliczniej tłum się gromadził, postarali się więc u biskupa krakowskiego, Iwona, o to a nie inne miejsce. Minął już czas, gdy klasztory szukały odosobnienia, aby się poświęcić nauce i sztuce, jak Benedyktyni, i ekstazie i pracy wśród natury, jak Cystersi. Św. Franciszek, który taką miłością otaczał bliźnich, a zwłaszcza tłumy najbiedniejszych, klasztory swe zakładał wśród zgiełku i tłoku miast. Za nim szli kaznodzieje Dominikanie, którzy do kazań swych pragnęli mieć jak największą liczbę słuchaczy. To też kościół parafjalny w Krakowie, przy placu targowym położony, nadawał się do tego celu najlepiej.

A więc biskup Iwo oddał im kościół farny św. Trójcy i to było powodem budowy nowego kościoła. Wzniesiono świątynię na miejscu dalej na północ wysuniętem i również w pobliżu gościńca położonem. Miał tu wolnej przestrzeni poddostatkiem...

Wystawiono naprzód tymczasowy kościół z drzewa — budowle takie wznoszono nad zwyczaj szybko — i poświęcono go N. P. Marji. Kult Bogarodzicy w XIII i XIV stuleciu był bardzo rozpowszechniony. W epoce życia dworskiego, śpiewaków miłości i uwielbienia kobiety, szczególniejszą czcią otaczano święte a przedewszystkiem N. P. Marję. We Francji wznoszą kościoły zwane „Notre Dame", a w Niemczech „Liebfrauenkirche".

Rok założenia nowego farnego kościoła nie da się z całą pewnością oznaczyć, jest nim jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa rok 1226. Rok ten podano w dokumencie z roku 1336 jako rok erekcji kościoła i data ta łączy się dobrze z oddaniem kościoła farnego św. Trójcy Dominikanom i zabiegami o nową farę. Więc w roku 1266 z wszelkiem prawdopodobieństwem stanęła drewniana prowizoryczna budowa.

Rok 1241 i 1259 Tatarzy spalili Kraków i kościół N. P. Marji uległ zniszczeniu. Ale zaraz go niezawodnie odbudowano i budując miasto, na nowo wyznaczono przed farą na rynku miejsce przed nowym kościołem.

Budowę rozpoczęto zaraz po odwrocie Tatarów, zapewne w roku 1259 lub 1260. Zrazu zaczęto wznosić kościół halowy, t. j. o trzech nawach prawie równej wysokości, nakrytych wspólnym dachem, i o dwóch wieżach.

Z końcem XIV stulecia zmieniono plan i nadano budowie kształt świątyni bazylikowej o jednej nawie wyższej a dwu niższych, t. j. taki, jaki ma obecnie. W wieku XV dostawiono kaplice do naw bocznych.

Wspaniałe więc wnętrze o wyniosłem sklepieniu, które przedewszystkiem budzi nasz podziw w presbiterjum, zawdzięczamy XIV-mu stuleciu, aczkolwiek sklepienie w XV wieku runęło i zastąpono je nowem. Czasom Kazimierza Wielkiego i świetnym rządom tego króla zawdzięczamy piękno i wspaniałość budowli. Nietylko to. Czasy te przyozdobiły budowę pięknemi rzeźbami w kamieniu, które widzimy na zewnątrz w łukach okien presbiterjum i na fryzie a wewnątrz na kapitelach filarów. Efekt piękności wnętrza ogromnie podniosły wspaniałe witraże, również w XIV stuleciu sprawione.

Kościół N. P. Marji jest zatem dziełem i zabytkiem tej wysokiej artystycznej kultury czasów Kazimierza Wielkiego. Kto dostarczał środków pieniężnych, kto opracował plan i kto nad budową pracował?

Pieniędzy dostarczali mieszczanie. Liczne zapisy w testamentach, składki i grosz zebrany za odpusty, napływał obficie. Budowniczy, który za czasów Kazimierza Wielkiego zmienił dawny plan skromny zrazu, na okazały, pochodził zapewne z Francji. Stosunki Polski z Avignonem przyczyniły się do nawiązania łączności z artystycznym ruchem na papieskim dworze.

Miał architekt wielkie trudności, bo musiał posługiwać się cegłą. Zaznaczyło się to zmianą w ciągu budowy systemu sklepień, który dobry był do kamiennych budowli, [illegible] stosować się do cegieł nie dał.

Co do rzeźby, to wpływ francuskiej sztuki zaznaczył się na niej jeszcze wyraźniej. Wpływ ten obejmował zresztą nietylko Polskę, ale Czechy, stąd też wielkie podobieństwo rzeźby czeskiej i polskiej tej epoki.

Wiek XV przyozdabiał kościół kaplicami, kończył wieże i hełm wieży wyższej, którego prześliczna forma powstała może pod wpływem miejscowego budownictwa drewnianego. Wiek XV przyozdobił także wnętrze kościoła arcydziełem, ołtarzem Wita Stwosza i dwoma cudnemi krucyfiksami tegoż rzeźbiarza. Środków na ten cel dostarczyli znowu mieszczanie. Na przełomie XV do XVI wieku ozdobili oni wnętrze wspaniałemi bronzowemi nagrobkami, których część tylko nas doszła. Nie doszły nas także liczne ołtarze i obrazy krakowskich malarzy XIV i XV wieku, które usunięto w epoce baroka i rokoka i zastąpiono nowemi.

Szesnasty wiek przyozdobił kościół pięknemi obrazami Hansa Suesa z Kulmbachu, przedstawiającemi sceny z życia św. Jana Ewangielisty i św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Składały się te obrazy wraz z płaskorzeźbami na ołtarz w kaplicy Bonerowskiej, — który następne pokolenia rozebrały, a obrazy wraz z płaskorzeźbami częściowo oddano do kościoła sw. Florjana, a częściowo pozostawiono. — Z ołtarzów innych tej epoki został ołtarz za scenami z życia św. Stanisława. Cackiem w stylu czystego renesansu jest oratorjum Kaufmanów na piętrze, widne od zachodu na zewnątrz kościoła i w południowej nawie w jego wnętrzu, a wysoką wartość artystyczną mają bronzowe grobowce Sałomonów, Betmannów i Bonerów.

W połowie XVI wieku stanęło wspaniałe marmurowe cyborjum Padovana, w drugiej zaś połowie tego stulecia grobowce mieszczan Monteluppich i Celarich, a także kasztelana Marcina Leśniowskiego, — sprawiono nowe stalle i przebudowano zakrystję.

Wiek XVII najmniej się przyczynił do uświetnienia kościoła, ale mimo to wzniesiono kilka pięknych nagrobków, ambonę, ale nie wprowadził on do kościoła żadnego kapitalnego dzieła sztuki. Losy Krakowa dzieliła także i jego fara. XVIII-te stulecie było epoką klęski dla świątyni, powyrzucano dawne gotyckie ozdoby z naw, usunięto gotyckie i renesansowe ołtarze, a dano nowe rokokowe, do dziś dnia istniejące i wtedy dostawiono także do portalu nową kruchtę.

Za to druga połowa XIX wieku położyła wielkie zasługi około kościoła. — Odnowiono świątynię starannie i z wielkim pietyzmem. Matejko przyozdobił jej wnętrze wspaniałą polichromją, która zwłaszcza w presbiterjum świetnie się łączy z ołtarzem i witrażami, tworząc harmonijną i piękną całość. Równie pięknego kościelnego chóru, gdzieby dawna architektura z rzeźbą i witraże zestrajały się z nowoczesną polichromją, niema. Kultura artystyczna Krakowa drugiej połowy XIX wieku wzniosła się na wyżyny artystycznej kultury gotyku i renesansu.

Środków na odnowienie kościoła dostarczyła Gmina miasta Krakowa, Wydział Krajowy, rząd austrjacki, a w wielkiej mierze prywatni ofiarodawcy.

nowiska generalnego dyrektora, zdaniem dzienników, spełzły na niczem. Dziś uchodzi już za rzecz pewną, że Niemcy otrzymają jedynie stanowisko generalnego podsekretarza, do którego będzie przywiązana oficjalna funkcja dyrektora. Dalszą porażką Niemiec jest to, że nie osiągnęły żadnych sukcesów w dziedzinie językowej. Generalny sekertarjat sprzeciwił się z rozmaitych powodów dopuszczeniu do obrad Ligi Narodów języka niemieckiego na równi z językiem francuskim i angielskim i nic o tem nie chce słyszeć. Niemiecka prasa gdańska stwierdza ze smutkiem, że sprawa językowego równouprawnienia odsuniętą została w Lidze na dalsze miejsce.

Projekt reformy administracji

Komisja trzech złożyła prezesowi ministrów wyniki swych prac, dotyczących projektów zmiany administracji państwa, mających stanowić podstawę dla poszczególnych ministerstw i rady ministrów do powzięcia ostatecznych postanowień.

Projekt reformy staje na stanowisku zespolenia władz rządowych, polegającego na łączeniu jak największej ilości kompetencji sobie pokrewnych w jednym urzędzie, wyposażonym w prawo egzekutywy. W kierunku takiego zespolenia projekt wskazuje drogi reorganizacji urzędów wyłącznie **technicznych, władz skarbowych, policyjnych** itd.

W szczególności w odniesieniu do **władz szkolnych lokalnych i powiatowych,** projekt podnosi, że reorganizacja tych władz powinna oprzeć się o zasadę, postawioną w ustawie z dnia 17 lutego 1922 r., która **na gminy** nakłada obowiązek ponoszenia wszelkich wydatków na potrzeby rzeczowe szkoły publicznej powszechnej. Gmina powinna też być władzą, która o tych potrzebach szkoły postanawia. Dla przedłożenia sobie wniosków gmina wybierze **komisję szkolną,** do której inspektor szkolny powołuje znawców, ale komisja ta nie będzie ciałem odrębnem, lecz komisją władzy gminnej. Zatwierdzenie budżetu szkoły i rozstrzyganie zażaleń na postanowieniach gminy powinno iść do wydziału powiatowego, który również będzie się posługiwał własną komisją szkolną. Inspektorowi w wydziale i w komisji należy przyznać prawo zabierania głosu i prawo żądania, ażeby sprawa rozstrzygnięcia władzy wojewódzkiej była oddaną. Organizacja ta odpowie zupełnie zadaniu, a samorząd szkolny miejscowy i radę szkolną powiatową uczyni zbyteczną...

Na czele administracji szkolnej w **województwie** powinna stanąć władza decydująca kolegjalnie, Rada Szkolna Wojewódzka, pod prezydencją wojewody i jego zastępcą kuratorem, złożona z delegatów wydziału wojewódzkiego, reprezentantów wyznań, reprezentantów nauczycielstwa podwładnego Radzie i znawców, powołanych przez ministra. Władza ta w granicach swojej kompetencji uchwalać ma postanowienia, względnie wnioski, do ministerstwa, tyczące się zakładania, organizacji i utrzymania wszelkich szkół, planów naukowych i książek szkolnych, przyjmować relacje wizytatorów i rozstrzygać ich wnioski. Od uchwał kolegjalnych wyłączone być winny tylko **sprawy osobowe nauczycieli,** inspektorów i wizytatorów szkół oraz urzędników biura Rady i kuratora z wojewodą, a w braku tego decyzji ministra. Wykonywanie uchwał Rady Szkolnej zostać ma przy kuratorze z pomocą referentów administracyjnych i pedagogicznych. Inspektorowie szkolni w powiatach działać mają jako delegaci Rady szkolnej wojewódzkiej, a tylko w sprawach osobowych nauczycieli porozumiewać się ze starostą, a w braku porozumienia rzecz ma iść do decyzji kuratora.

Co się tyczy wszystkich innych **ustaw administracyjnych,** stojących dziś odrębnie, to zdaniem komisji trzech powinny one wejść w skład władz wojewódzkich.

W składzie gabinetu Komisja uważa za rzecz zupełnie dojrzałą **zniesienie ministerstwa reform rolnych i połączenia ministerstwa kolei z ministerstwem robót publicznych.** Nadto komisja sądzi, że należałoby się zastanowić nad tem, czy nie byłoby rzeczą możliwą kompetencję ministerstwa pracy i opieki społecznej przekazać **ministerstwu przemysłu i handlu i ministerstwu rolnictwa.**

Dłuższy rozdział memorjału poświęcony jest projektom organizacji Kas Chorych, których dotychczasowy ustrój poddany jest krytycznemu rozbiorowi.

Wreszcie dalsza część projektu dotyczy **organizacji samorządu, zmiany granic wojewódzkich** (w czterech tylko wypadkach), oraz **ustroju urzędów wewnętrznych.** Ten ostatni rozdział projektuje szereg uproszczeń w duchu decentralizacji, zniesienia obliczania uposażeń na punkty, zbierania statystyk, obciążania podań dowodami itd.

Wiek XIX położył wielkie zasługi dla utrwalenia umiejętnej odnowy i ozdoby kościoła.

A wiek XX-ty?

Prowadził on dalej odnowę, głównie wieży wyższej. Uczeni zajęli się opracowaniem dzieł sztuki, znajdujących się w kościele, i uprzystępnieniem dla szerszego ogółu jego skarbów. Trzeba, aby cały naród zrozumiał wartość zabytkową i historyczną kościoła i piękno jego skarbów sztuki, a wtedy dbać o niego będzie, jako o najdroższy swój spadek po przeszłości.

Gdy dziś wprowadzać nowych dzieł sztuki do kościoła i upiększać go nie można, bo byłoby to niszczeniem jego patyny wieków, pozostaje nam obok zadań konserwacji jako główne zadanie: pouczać ogół o wartości zabytków. A stać się to może przez opracowanie, a przedewszystkiem przez opublikowanie w pięknych reprodukcjach jego architektury, jakoteż rzeźby, malarstwa i dzieł przemysłu artystycznego. Wiele w tym kierunku zrobiono, ale nie istnieje ani inwentaryzacja tego kościoła, ani godne wysokiej wartości publikacje wyłącznie temu zabytkowi poświęcone, któreby jako wspaniałe album mogło znaleźć się wszędzie w Polsce, a także rozpowszechniać się za granicą. Gdy z okazji jubileuszu sprowadzenia OO. Dominikanów do Polski ukaże się niebawem rocznik Towarzystwa Miłośników Krakowa, dobrzeby było, aby to Towarzystwo pomyślało o publikacji wspaniałością wychodzącej poza ramy zwykłych roczników i próbowało, mimo ciężkich warunków, w ten sposób uświetnić pamięć rocznicy i oddać hołd pracy kulturalnej tylu wieków nad upiększeniem farnego kościoła stolicy Piastów i Jagiellonów.

Jest to obowiązek naszych czasów demokratycznych, które dążą do udostępnienia dzieł gienjuszu ludzkiego i dzieł sztuki jak najszerszym warstwom.

Feliks Kopera.

Odezwa nowego proboszcza kościoła Marjackiego

Archiprezbiter-infułat kościoła N. M. Panny, ks. dr Józef Kulinowski, ogłasza na jutrzejszy dzień swojej uroczystej instalacji w tej świątyni, odezwę, w której żegna się ze swoimi parafjanami kościoła św. Florjana, gdzie przez lat 22 pracował, i równocześnie wyraża nadzieję, że mnogie rzesze, nietylko z Krakowa, lecz z całej Polski, które skupiać się będą w prastarych murach kościoła Marjackiego, dopomogą mu do spełnienia ciężkich i trudnych, czekających go na nowem stanowisku, zadań.

I tak dążyć należy, wobec obniżenia liczby pracujących w tym kościele księży, do częściowego chociażby przywrócenia dawniejszego stanu rzeczy.

Pomimo odnowienia i odmalowania kościoła Marjackiego genjalnym pendzlem Jana Matejki, uległ ten kościół w ostatnich dziesiątkach lat zniszczeniu i wymaga w niejednym kierunku rychłej i kosztownej restauracji, jeżeli to arcydzieło sztuki nie ma dalej radykalnie niszczeć. Zbliża się także — jak głosi odezwa — 700-letni jubileusz rozpoczęcia budowy tego kościoła przez biskupa Iwana Odrowąża, który też należałoby odpowiednio uczcić.

W dniu swoich zaślubin z tym kościołem prosi nowy archiprezbiter o pomoc wszystkich miłośników tej prastarej świątyni i swoich parafjan.

Życząc nowemu proboszczowi kościoła Marjackiego spełnienia Jego zamierzeń, przesyłamy Mu na dzień jutrzejszy z naszej strony staropolskie: „Szczęść Boże"!

KRONIKA

Kraków, 27 lutego.

Przyjazd min. Zdziechowskiego do Krakowa

Minister skarbu, Jerzy Zdziechowski, przyjeżdża w poniedziałek, 1 marca, do Krakowa, dla zwiedzenia władz i urzędów skarbowych. Urzędowe powitanie odbędzie się na dworcu kolejowym o godzinie 9 rano. Minister udzielać będzie posłuchań w Izbie skarbowej od godziny 11 do 13. — Zgłoszenia na posłuchania przyjmuje sekretarz prezesa Izby skarbowej w sobotę w godzinach urzędowych do 15-tej i w niedzielę do 12-tej. O godzinie 16 weźmie minister udział w plenarnem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej. wieczorem będzie w teatrze i weźmie udział w raucie, który na jego cześć wydaje Izba handlowa i przemysłowa.

O godzinie 23.55 odjedzie minister Zdziechowski do Warszawy, żegnany na dworcu oficjalnie.

Budowa Akademji Górniczej w Krakowie

Budowa gmachu Akademji górniczej w Krakowie (Aleja Mickiewicza) poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. W ciągu ubiegłego roku wykonano mury niskiego i wysokiego parteru, dalej mury pierwszego i drugiego piętra, od zachodu zaś także mur trzeciego piętra, czyli w roku 1925 budowę doprowadzono do wiązań dachowych. W ciągu roku bieżącego budowa posunęła się o wielki krok naprzód. I tak na ukończeniu są już wiązania dachowe z wyjątkiem traktu środkowego. Południowa część dachu jest już pokryta blachą.

W najbliższej przyszłości, o ile kredyty dopiszą, zarząd budowy przystąpi do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, do zaprowadzenia centralnego ogrzewania, instalacji elektrycznej, gazowej i t. p.

Co do terminu definitywnego wykończenia gmachu Akademji górniczej i oddania go do użytku naukowego, nie można na razie nic pewnego powiedzieć. Powodzenie całej akcji zależne jest od kredytów rządowych. Budowę rozpoczęto w roku 1922. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można przypuszczać, że gmach Akademji będzie ostatecznie wykończony w roku 1927. Koszta budowy wynoszą około 5 miljonów złotych.

Ukończenie prac nad procedurą karną

Sekretajat generalny komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej donosi:

Sekcja postępowania karnego komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej na ostatniej kadencji w Krakowie w dniach 22—26 lutego 1926 roku ukończyła swoje obrady i w obecności delegatów ministra sprawiedliwości przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o postępowaniu karnem.

Projekt ten stanie się przedmiotem uchwał, trybem spraw pilnych, kom. organizacji prac komisji kodyfikacyjnej w końcu kwietnia 1926 roku, poczem odnośny dział pracy będzie w komisji kodyfikacyjnej całkowicie ukończony, a projekt, przyjęty przez komisję i złożony w maju 1926 roku ministrowi sprawiedliwości, przejdzie pod obrady ciał ustawodawczych.

Profesor dr Emil St. Rappaport, sekretarz gen. komisji kodyfikacyjnej.

Wybuch zbiornika gazowego w Poznaniu

Wczoraj, w piątek, około godziny 2 po południu eksplodował w gazowni miejskiej w Poznaniu wielki zbiornik gazowy. Gaz, eksplodując, wysadził żelazny dach zbiornika, który z wysokości kilku pięter spadł na środkowe zabudowania gazowni, zwalając się na jednopiętrowy budynek, w którym mieściły się magazyny. Budynek został olbrzymią masą żelaza niemal zgnieciony. Równocześnie płomienie objęły zbiornik. — Skutkiem ogromnej siły wybuchu, powylatywały szyby w zabudowaniach gazowni i w licznych domach w promieniu kilkuset metrów. Nawet w dalszych częściach miasta, jak na Starym Rynku i Placu Wolności, powylatywały szyby w niektórych sklepach.

Detonacja, słyszana w całem mieście, wywołała olbrzymią panikę. Na miejscu katastrofy znaleźli się przedstawiciele wszystkich władz miejskich. Straż pożarna stłumiła pożar o godzinie 4. Szczęśliwym trafem nikt nie postradał życia, a 30 osób zostało lekko rannych odłamkami szkła i gzymsów.

Sztundyści w Tarnopolskiem

A. W. donosi ze Lwowa:

„Diło" donosi z Tarnopolszczyzny o wielkiem powodzeniu sekty sztundystów, zyskującej w okolicach Tarnopola licznych zwolenników między włościanami ruskimi i proletarjatem miejskim. „Diło" podejrzewa rząd polski o popieranie tej akcji, celem rozszczepienia sił cerkwi grecko katolickiej.

Przygotowania do lotu polarnego pułk. Nobile

Z Rzymu donoszą:

Przygotowania do próbnego lotu samolotu „Norge" postąpiły już tak daleko, że pułkownik Nobile, który zbudował samolot, ma nadzieję przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, przeprowadzić go przy pomocy załogi norweskiej i włoskiej w piątek lub sobotę. Po specjalnie przeprowadzonej przebudowie okrętu powietrznego, uzyskano możność powiększenia balastu o 750 kilogramów. Nadwyżka ta służyć będzie do powiększenia zapasu benzyny. Przy odjeździe z Rzymu, zabierze samolot ze sobą 28 beczek benzyny, oraz 4 beczki balastu wodnego, zaś te ostatnie przed odlotem w miejscowości Svalbard będą zamienione na beczki z benzyną, tak, że do lotu polarnego będą do dyspozycji 32 beczki benzyny.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę, 28 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe odśpiewa pieśni religijne Gounoda i Bizeta p. Ada Rorodyska. Na wiolonczeli grać będzie prof. Macalik.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 28 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe p. J. Mianowska (śpiew), prof. L. Bobilewicz (skrzypce), prof. T. Flasza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

POŻEGNANIE KS. KULINOWSKIEGO. We środę żegnał komitet parafjalny kościoła św. Florjana ustępującego na stanowisko proboszcza kościoła Marjackiego ks. Kulinowskiego. Imieniem komitetu podniósł prof. dr Kumaniecki zasługi ks. Kulinowskiego dla kościoła św. Florjana, który odnowił, ozdobił i zaopatrzył w dzwony. W dowód przywiązania wręczył prof. Kumaniecki ks. infułatowi złoty sygnet i znaczniejszą kwotę na obiady dla bezrobotnych.

O ZWIĘKSZENIE KADRÓW STRZELCA. — Związek Strzelecki, liczący obecnie 60 tysięcy członków, wezwał wszystkich członków do zwerbowania przed 19 marcem po jednym nowym członku. Oddziały przystąpiły już do energicznej akcji werbunkowej, wobec czego należy się liczyć z silnym wzrostem kadr strzeleckich. W ten sposób chce Związek uczcić imieniny marszałka Piłsudskiego.

POŻEGNANIE STAROSTY JAGUSIŃSKIEGO. Dzisiaj w starostwie krakowskiem w jednem z biur zebrali się wszyscy urzędnicy tego urzędu ze starostą drem Balem na czele, celem pożegnania przechodzącego w stan spoczynku starosty M. Jagusińskiego. Starosta Jagusiński wstąpił do służby administracyjnej w roku 1890, następnie zaś pracował przy starostwach: w Myślenicach, Trembowli, Husiatynie, Kałuszu i Stryju. W czasie wojny pełnił służbę w Myślenicach i Krakowie, z chwilą zaś kreowania województwa, przydzielony został do starostwa krakowskiego, gdzie do ostatniej chwili piastował godność zastępcy starosty.

WYPŁACANIE PENSYJ NAUCZYCIELSKICH. Zarząd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych donosi nam, że, dzięki jego interwencji, została uchylona możliwość niewypłacenia nauczycielom szkół średnich na 1 marca. Możliwe jest tylko, ze względów technicznych, jedno- do dwudniowe opóźnienie w wypłacie.

ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO, oddziału krakowskiego, odbędzie się, jak już donosiliśmy, w niedzielę, 28 bm., w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej. Po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów, odbędzie się o godzinie 10 rano otwarcie zjazdu i obrady plenarne. Zjazd zakończy się o godzinie 18.

Z POWODU PRYSZCZYCY U ZWIERZĄT RACICOWYCH w Woli Duchackiej, zostały przez starostwo krakowskie zamknięte dla obrotu handlowego zwierzętami gminy, należące do sądu powiatowego w Podgórzu i Skawinie. W związku z tą zarazą, miejski urząd weterynaryjny zarządził [illegible] wszystkich zwierząt racicowych w dzielnicach, leżących po prawym brzegu Wisły.

DWIE SENSACYJNE ROZPRAWY. Jak już donosiliśmy, w marcu odbędą się dwie sensacyjne i ciekawe rozprawy, a to: dra Badera o zbrodnię zabójstwa, którego sprzeciw od aktu oskarżenia bez wątpienia w ciągu marca załatwiony zostanie tak, że rozprawa w marcu będzie mogła się odbyć.

Drugą sprawą jest afera okręgowej Izby kontroli państwa w Krakowie, z której, obok śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego niemal wszystkim urzędnikom tejże Izby, wygotowanym został akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi Łasiuskiemu, prezesowi tejże Izby, oraz Józefowi Bilińskiemu, rachmistrzowi.

Wedle aktu oskarżenia, odpowiadać będą obaj oskarżeni za zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną przez przywłaszczenie sobie znaczniejszych kwot podczas urzędowania, przyczem działać oni mieli we wspólnem porozumieniu.

Rozprawa w sprawie tej wyznaczoną już została na dzień 11 marca 1926 r. i potrwa ona ze względu na większą ilość wezwanych do rozprawy świadków, oraz ze względu na obszerny materjał dowodowy, kilka dni. Rozprawie tej, która ze względu na osobę oskarżonego Łasińskiego, oraz ze względu na sam Urząd, budzi zrozumiałe zainteresowanie, przewodniczyć będzie prezes Sądu okręgowego karnego, Pelc. Obronę prezesa Łasińskiego objął adwokat dr Schoenwetter, zaś rachmistrza Balińskiego adwokat dr Woźniakowski.

ODOROCZENIE ROZPRAWY SĄDOWEJ. — Wczoraj rozpoczęta rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciw Franciszkowi Pyździe z Jaworzna o rabunek, została odroczona z powodu powołania świadków odwodowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Robotnik Nodzyński, liczący lat 51, złamał w czasie pracy w Dębnikach we dworze Szajnowicz dwa żebra. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go na klinikę chirurgiczną.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE W KOŚCIELE. W czwartek wieczorem w czasie nabożeństwa zasłabła nagle Marja Gil, lat 37 licząca, wdowa. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, odwieziono chorą do domu, gdzie oddano ją opiece domowników.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Regina Nuntz, licząca lat 20, zamieszkała przy placu Zgody l. 11, popełniła zamach samobójczy, wypijając pewną ilość jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

OKRADZIONY Z BIELIZNY. Złodzieje strychowi dostali się na strych domu pod l. 49 przy Alei Mickiewicza i skradli na szkodę E. Załasińskiego bieliznę, wartości przeszło pół tysiąca złotych.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Franciszka Tysowskiego przy ul. Karmelickiej l. 3 i skradli futro męskie, wartości przeszło 300 złotych. Skradzione futro było własnością p. Wł. Staszyczyna, słuchacza filozofji.

DZIENNIKARSKIE PODWIECZORKI ARTYSTYCZNE. W niedzielę, 28 bm. Polski Zw. dziennikarzy w Krakowie rozpoczyna w sali restauracji „Udziałowej" (róg placu Szczepańskiego a plant) serję podwieczorków artystycznych, tak zwanych „czarnych kaw". Pierwszy program wzmiankowanego podwieczorku zaleca się wielką rozmaitością i odpowiednim doborem sił artystycznych.

Na podwieczorku tym usłyszymy piękny śpiew artystki operowej, p. M. Chmielowej, posiadającej szlachetny ton głosu i dużą kulturę muzyczną. Zaprezentuje się też publiczności młoda i urocza pianistka, p. H. Bladowska, która wykona rapsodję Liszta. Wielką atrakcję podwieczorku stanowić będzie sympatyczny chór podoficerski garnizonu krakowskiego, składający się z 50 śpiewaków. — Chór ten wystąpi pod batutą znanego zaszczytnie dyrygenta i kompozytora prof. Fr. Koniora. Pięknemi i budzącemi wesoły nastrój deklamacjami obdarzy publiczność artysta teatru imienia Słowackiego p. Fr. Filus. Czynny też będzie znany już z dawniejszych podwieczorków artystycznych uczony grafolog, prof. H. Gralski, który po krótkim referacie: „O charakterze pisma zakochanych", udzielać będzie publiczności facnowych ocen grafologicznych.

Orkiestra p. p. pod kierunkiem dyrektora J. Szreyera uzupełni program podwieczorku. Bilet wstępu tylko 1 złoty wraz z podatkiem gminnym. Początek o godzinie 4 po południu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę dnia 28 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Problem Cecory i jego aktualność", który wygłosi dr Stefanja Tatarówna. Wstęp dla członków Klubu wolny.

Walne zgromadzenie członków Klubu odbędzie się 1 marca o godzinie 8 wieczorem, a w razie braku kompletu 15 marca o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT P. SAVITRI. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w auli gimnazjum ósmego przy ulicy Studenckiej odbędzie się odczyt p. Hanny Zahorskiej (Savitri) na temat: „Maszyny i posągi". Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Nr 39 Coll. Nov.: na porządku dziennym odczyt profesora dra Michała Szyszki na temat: „Stanisław Staszic, jego znaczenie w dziedzinie odrodzenia narodowego". — Wstęp wolny, goście mile widziani.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE PALESTRY. — W sobotę o godzinie 10 wieczór odbędzie się w salach Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego dawno zapowiadane zebranie towarzyskie, inicjowane przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Wstęp jedynie za zwrotem imiennego zaproszenia. Bilety od godziny 10 do nabycia przy kasie na miejscu.

Z sali koncertowej

Kraków, 27 lutego.

P. Olga Olgina (Maywalt).

Silna niedyspozycja głosowa, prześladująca koncertantkę przez cały ciąg wieczoru, zaćmiła, rzecz jasna, w niemałym stopniu niepospolite wartości jej świeżego, dźwięcznego, silnego i b. nośnego sopranu, oraz ładnie rozwijającej się techniki koloraturowej. Jeśli więc mimo to p. Olga Olgina, znana już w naszem mieście z kilku dawniejszych swoich występów, osiągnęła w ostatnim koncercie wielki sukces, to fakt ten przypisać należy przedewszystkiem tym czynnikom jej artyzmu, które wśród śpiewaczek koloraturowych nie są zjawiskiem częstem i nieraz dopiero po długich latach karjery artystycznej przychodzą do głosu.

Ta zaś wschodząca dziś gwiazda zda się mieć już w swojej naturze staranną edukacją wyszlachetnione pierwiastki najprzedniejszego artyzmu, z jakim prowadzi każdą frazę, z jakim ujmuje swoje pełne głębokiej kultury i smaku koncepcje, ukazywane zawsze z zachwycającą subtelnością deklamacji wokalnej i poczuciem stylu. A wszystko, co śpiewa, pulsuje młodem życiem, jego niefrasobliwą radością, czasem figlarnym śmiechem, co w tak wdzięczny grymas stroić umie wyrazu pełną, niezwykle ruchliwą maskę urodzonej aktorki.

Więc, gdy taka śpiewaczka stanie na estradzie, to zainteresować potrafi nawet niewiele znaczącym drobiazgiem, który dla kogo innego będzie tylko pustym popisem technicznym, zrobi także wrażenie oklepaną arją z „Trawiaty", czy „Cyrulika". Lecz, prócz nich, znalazły się w programie i inne, więcej pociągające punkty, jak pieśni Szymanowskiego i Ivana Zajca, bardzo melodyjne i ładnie harmonizowane utwory.

Wśród nadprogramowych dodatków zaś zaśpiewała p. Olgina piękne w nastroju i fakturze „Szczęście przy drodze" Stanisława Lipskiego. Jedna to z cyklu jego sześciu wartościowych pieśni, mających wszelkie dane po temu, by znaleść się w repertuarach nietylko naszych koncertów, gdyż dzięki niemieckim także, szczerze poetycznym tekstom, zajmą niewątpliwie również i obcego słuchacza, jeśli je wykona interpretatorka tak wysokiej klasy, jaką okazała się w ostatnio wymienionych rzeczach p. Olgina.

Niechże więc roznosi szeroko po świecie dobre imię naszych nieprzeciętnych w zakresie pisarstwa talentów twórczych, tak pięknie, jak to dotąd czyniła na swoim jugosłowiańskim terenie działalności, zyskując sobie wdzięczność i sympatję rodaków za to, że jest jedną z tych kilku zaledwie śpiewaczek, legitymujących się nietylko pochodzeniem z Polski, ale i artystycznym dla niej czynem.

Jul. Św.

„PAN MINISTER" KRZYWOSZEWSKIEGO. Ostatnia komedja popularnego u nas autora „Djabła i karczmarki", „Pan minister" wchodzi na repertuar teatru krakowskiego dzisiaj. Rolę tytułową wykona u nas p. Turski, główne role kobiece pp.: Relewicz-Ziembińska, Pinskowska i Zalewska, zaś zabawną galerję typów z warszawskiego pseudo-politycznego targowiska odtworzą pp.: Ziembiński (reżyser sztuki), Miaczyński, Burnatowicz, Niewiarowicz i inni. „Pan minister" powtórzony będzie jutro i we wtorek. W niedzielę po południu Rączkowskiego „Polityka i miłość", zaś w poniedziałek na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych „Przyjaciele" Fredry".

SUKCES „SEMAFORA" W KRAKOWIE. — Pierwsze przedstawienie „Semafora", które odbyło się w „Bagateli", podbiło odrazu publiczność swemi wysoko wartościowemi walorami artystycznemi. Pierwszy program „Semaforu" powtórzony będzie dzisiaj, w sobotę, 27 bm., o godzinie 8 wieczorem, oraz w niedzielę, 28 bm., o godzinie 4 po południu i o godzinie 8 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W niedzielę po południu i wieczorem rewja „Od A do Z pod sukienką". Wobec niesłabnącego powodzenia, dyrekcja utrzymuje rewję „Od A do Z pod sukienką" aż do czwartku przyszłego tygodnia.

JEDYNY KONCERT ALFREDA HOEHNA, świetnego pianisty, który przybył już do naszego miasta, odbędzie się **jutro, t. j. w niedzielę, dnia 28 b. m., w Starym Teatrze.** Pozostałe bilety w cenie od zł. 1—6 do nabycia dziś u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8, jutro zaś od godziny 10 do 1 i od 5 po południu przy kasie Starego Teatru.

DRUGI I OSTATNI KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego sławnego mistrza-pianisty, odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca, w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 29 b. m.: „Przyjaciele".
Wtorek, 2 marca: „Pan minister".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek, 29 b. m.: czwarty występ lwowskiego teatru „Semafor".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 1 marca, o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".

Semafor w „Bagateli"

Gościnne występy lwowskiego teatru artystycznego.

(p) Czy istotnie już tylko zielonem światłem błyska lwowski »Semafor« i czy w całej pełni przejazd przed nami otwiera — zawcześnie po jednym programie byłoby orzekać. Zapewne złowrogie, czerwone znaki drogi mylnej już teraz możnaby zauważyć. Ale jako szczery zwolennik wszelkiego szukania dróg nowych i każdej przebojem idącej młodości, wolę patrzeć na znak migocącej zieleni i cieszyć się, że są u nas coraz usilniejsze próby stworzenia własnego teatru artystycznego, wolnego od kabaretowej domieszki. Bo właśnie ten a-kabaretowy charakter lwowskiego »Semaforu« stanowi jego szlachetną linję, która rozwija się głównie w kierunku malarsko-teatralnej stylizacji czystego piękna i poetyckiego nastroju. To też o miłych wspomnieniach n. p. po rozkosznej Zuli Pogorzelskiej czy też o nie mniej bujnych reminiscencjach po Niewiarowskiej czy Messalce trzeba zapomnieć — i bez liczenia na »tamte« emocje pójść do teatru dla innych, czysto artystycznych i czystszych wrażeń.

I tak np. naprawdę godny jest zobaczenia (i przeżycia) zwarty «dramat« pomiędzy »Człowiekiem a maszyną« (Brunona Jasieńskiego), unaoczniony mocno przez p. Winawera czy też z Gulbert'owskiego programu zdramatyzowany obrazek »Marion« z doskonałą p. Budzanowską w postaci z finezją i wdziękiem zagranej »kiamczyni« oraz z p. Golczewskim, jak również godną widzenia jest Stan. Maykowskiego »Puderniczka«, gdzie dźwięczny i dramatyczny wiersz swój pełen ekspresji wyraz znajduje w świetnej grze-deklamacji p. Felicji Mayenowej, jak też jej parnera p. Sulimy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje także malarska kompozycja p. Konst. Mackiewicza. W jego świetnej koncepcji inscenizowany Tuwima »Rachunek«, przełożony na dramatyczne słowo i grę przejmującą p. Halewicza, miał w sobie niecodzienną siłę fascynowania rytmem obłędu. Z Jewreinowskiej walki z naturalizmem teatru Stanisławskiego transponowana »Czwarta ściana«, jako pyszna parodja hiper-realistycznego »Fausta«, ma wszelkie warunki żywego zainteresowania, a także zabawy, dla najbardziej sceptycznych widzów, których niestety u nas w Krakowie nie braknie.

Oczywiście nie zamykamy oczu na nieuniknione jeszcze »czerwone« (ostrzegawcze) znaki »Semaforu«, jak np. częste przeciąganie nastrojów, których raczej kondensowanie byłoby wskazane »Niebieskiego ptaka«. Jednak na tle dzisiejobrazka (n. p. w »Laurze i Filonie), czy też wreszcie zbyt wyraźny chwilami pokłon w stronę »Niebieskiego ptaka«. Jedank na tle dzisiejszej ogólnej apatji duchowej oraz inercji w dziedzinie artystyczno-teatralnej należy wyrazić szczere uznanie dla młodej, pełnej zapału drużyny lwowskiej i jej organizatorów z p. Meyenem jako reżyserem, oraz z pp. Stan. Maykowskim, Konst. Mackiewiczem i p. Andą Kitschman na czele. Należy się także jak najżywsze poparcie.

Proces Bispinga

Warszawa, 27 lutego.

Mowa obrońcy Bittnera trwała przeszło 5 godzin. Adwokat Bittner bronił Bispinga tylko od zarzutu morderstwa i w wywodach swoich, często przechodzących w ton patetyczny, kładł główny nacisk na brak dowodów winy Bispinga.

Na rozprawie piątkowej przemawiał drugi obrońca, **Tyrchowski**, który bronił Bispinga od zarzutu chęci otrucia księcia. I ten obrońca powoływał się głównie na brak dowodów winy, przypominając, że także ks. Drucki-Lubecki nie podejrzywał nigdy Bispinga o usiłowanie otrucia go, w przeciwnym bowiem razie byłby się od niego odsunął.

Z obrońców ma jeszcze przemawiać adw. **Zygilewicz**, *który broni Bispinga od zarzutu* fałszowania weksli.

WYROK ŚMIERCI NA PIĘCIU BANDYTÓW.

Wczoraj odbył się w Baranowicach proces przeciw uczestnikom głośnego napadu na autobus pod Siniawką w powiecie baranowickim. Przed sądem stanęło pięciu uczestników bandy: Dominik Fedorowicz, Jan Skrycki, Jan Sawaszczuk, Konstanty i Michał Fedorowiczowie. Okazało się, że oskarżeni stanowili bandę, która dokonała wielkiej liczby napadów w powiecie baranowickim. Herszt bandy, Dominik Fedorowicz, dokonał dziewięciu napadów. Dominik Fedorowicz doprowadził bandę do doskonałości. Pod jego przewodnictwem banda służyła pierwotnie agentowi bolszewickiemu Arszynowi, który przyjeżdżał z za kordonu. Później, kiedy akcja została zaniechana, prowadził on bandę dla własnej korzyści. Prokurator Hudziewicz zażądał najwyższego wymiaru kary. — W ostatniem słowie dwaj oskarżeni twierdzili, że są niewinni, dwaj prosili o darowanie życia, zaś herszt Dominik Fedorowicz prosił, by mu wymierzono karę śmierci.

Trybunał skazał **wszystkich pięciu bandytów na karę śmierci.** Podali oni prośbę o ułaskawienie.

Z kraju

DZIEŃ IMIENIN PREMJERA SKRZYŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Z powodu imienin prezesa Rady ministrów, Aleksandra Skrzyńskiego, pojawiło się wczoraj u niego szereg osób z życzeniami. Imieniem Sejmu złożył p. prezesowi życzenia marszałek Rataj, imieniem p. prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc, imieniem członków gabinetu p. minister Raczkiewicz. O godzinie 12.30 w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął p. Skrzyński życzenia korpusu dyplomatycznego.

ODZNACZENIA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI. Minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, udekorował złotym krzyżem zasługi biskupa polowego, Galla, generała brygady w rezerwie p. Górskiego, pułkownika Millaka ppłk. Furgalskiego, ppłk. Radwańskiego i ppłk. Orzona. Srebrny krzyż zasługi otrzymali: kapitan Makarewicz i kapitan Lence.

ODZNACZENIE MINISTRA BERTONIEGO. Dekretem z 25 bm. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowił podnieść do 3 stopnia służbowego personaln długoletniego dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych min. Bertoniego.

WEJŚCIE W ŻYCIE NOWELI O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA. Wedle rozporządzenia min. pracy i opieki społecznej z 5 bm., weszła w życie z dniem 24 bm. nowela o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Wobec tego zakłady pracy, podlegające powyższej noweli, winny bezzwłocznie zarejestrować się w zarządzie obwodowym funduszem bezrobocia, względnie we właściwym zarządzie (województwo krakowskie, nadto w zarządzie w Białej, Nowym Sączu i Oświęcimiu).

Pieniacką skargę Litwy odparła Liga narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 27 lutego. Delegat litewski przy Lidze Narodów wniósł wczoraj skargę do Ligi z powodu zatargu granicznego polsko-litewskiego w Podhajach, przedstawiając, że **było to wtargnięcie oddziałów polskich na teren litewski.** Minister Sokal w nocie swej do Ligi wykazuje, że **incydent był wywołany inwazją pogranicznych oddziałów litewskich,** że miejsce, w którem zaszedł wypadek, znajduje się **na terytorjum polskiem** i że zlikwidowanie zajścia nie wymagało interwencji wojskowej, lecz wystarczyła na to policja. Panuje tu przekonanie, że **zajście nie ma poważniejszego znaczenia.** Scialoja, prezes Rady Ligi wyśle do Polski i Litwy notę z wezwaniem, **ażeby załatwiły spór między sobą. Sprawa nie będzie wniesiona na porządek obrad Ligi.**

SPRAWA UREGULOWANIA WYPIEKU PIECZYWA. Zapowiedziana na 1 marca w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie uregulowania wypieku i sprzedaży świeżego pieczywa, odbędzie się 4 marca. Konferencja została odłożona na życzenie komitetu wykonawczego Zjednoczenia mistrzów piekarskich, który odbędzie 3 marca konferencję z delegatami organizacyj wojewódzkich i zajmie stanowisko wobec projektu ustawy, opracowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania wypieku pieczywa na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

GENERAŁ SIKORSKI obejmuje dowództwo O. K. Lwów z dniem 1 marca b. r.

ZNOWU FALSYFIKATY. Z powiatu puckiego donoszą, że pojawiły się tam w obiegu fałszywe 20-groszówki i 2-złotówki. Falsyfikaty te są dobrze wykonane, a odróżnienie fałszywych, szczególnie 2-złotówek od prawdziwych, jest bardzo trudne.

NOWA TRAGEDJA NA CMENTARZU LWOWSKIM. Onegdaj po południu znaleziono na cmentarzu Zamarstynowskim we Lwowie młodą kobietę, wijącą się z bólów. Nieznajoma w wieku około 20—22 lat, broczyła we krwi, która gęsto spływała z obu rąk, nadto z sinych ust toczyła się piana.

Na wszelkie pytania odpowiadała milczeniem, nie chcąc podać ani nazwiska, ani powodów swojego okropnego stanu. Stwierdzono, że kobieta owa otruła się jakąś silną trucizną i poprzecinała sobie żyły u rąk. Lekarze zastosowali wszystkie możliwe zabiegi ratunkowe, jednakże nieszczęśliwa nie odzyskała przytomności i w dwie godziny później umarła.

STRAJK TRAMWAJOWY W KATOWICACH. Z Katowic donoszą: W dniu wczorajszym wybuchł w południe 3-godzinny demonstracyjny strajk tramwajowy. Tramwajarze odrzucili podwyżkę płac o 30 procent.

POŻAR KINOTEATRU. Z Torunia donoszą: W Chełmży spalił się budynek, mieszczący teatr świetlny „Koloseum". Mimo energicznej akcji straży ogniowej, budynek spalił się doszczętnie. Straty są bardzo duże.

Z Sejmu

(Sprawa Tymczasowego Wydziału Samorządowego. — Nowela do ustawy o ochronie lokatorów).

Warszawa, 26 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł **Putek** (Wyzwolenie) zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego **sprawozdaniem komisji administracyjnej o wnioskach w sprawie reorganizacji względnie likwidacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.** Wniosek pos. Putka przyjęto, wobec czego pos. Kozłowski zreferował tę sprawę, poczem Izba przyjęła uchwałę, **wzywającą rząd, ażeby w przeciągu dwóch tygodni wniósł do Sejmu projekt ustawy o reorganizacji, względnie likwidacji T. W. S. we Lwowie.**

Następnie pos. **Matakiewicz** (Klub kat.-lud.) zreferował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela zawiera **zmiany na korzyść lokatorów,** którzy wskutek obecnie panujących ciężkich warunków gospodarczych nie mogą uiścić komornego w wysokości ustawowej. Między innemi **do mieszkań jednopokojowych przerywa się wzrost podwyżki komornego od 1 kwietnia do 31 grudnia 1926 r.,** tak, że komorne to wzrastać będzie znowu dopiero od dnia 1 stycznia przyszłego roku. Następnie przewidziany w dotychczasowej ustawie **wzrost stawek co kwartał o 6 proc. zawiesza się na 1 rok względem tych lokatorów,** których zarobki miesięczne wynoszą 80 zł. dla samotnych i 120 dla obarczonych rodziną. Dla pewnych kategoryj przedsiębiorstw fabrycznych przedłuża się ochronę do 1 stycznia 1927 r. Z kolei pos. **Pużak** (PPS) domaga się wstrzymania podwyżki dla wszystkich lokali, a przynajmniej od lokali, które rzeczywiście zajmuje klasa pracująca zarówno fizycznie, jak i umysłowa. W tym duchu **PPS zgłosiła wspólnie z NPR szereg poprawek.**

Dalej kolejno przemawiali pos. **Sommerstein** (Koło żyd.), **Kronig** (niem. par. socjal.), pos. **Cisek** (NPR), pos. **Wojczuk** (komunista) i pos. **Rokosowski** (Ch. D.). **Przeciw noweli oświadczyli się pos. Dobrzyński** (ZLN), oraz pos. ks. **Wyrębowski** (Ch. N.).

W dalszym ciągu zabierało głos szereg mówców, którzy zgłaszali różne poprawki. Dyskusji nad ustawą nie ukończono i odroczono ją do następnego posiedzenia.

Wkońca Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy **o ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej,** dotyczącej przepisów finansowych dla włoskich towarzystw ubezpieczeniowych. W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, by przedkładał oryginały umów zawieranych z obcemi państwami. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 2-go marca o godz. 4 popoł.

Wzmocnione stronnictwo chłopskie

Z Warszawy donoszą:

Zgodnie z uchwałą kongresu b. Okoniowców (Chłopskiego stronnictwa radykalnego), powziętą w dniu 21 bm. w Lublinie, posłowie Dziduch i Kudelski odbyli dziś konferencję z prezydjum Stronnictwa chłopskiego pp. posłami Dąbskim, Waleronem, Brylem i Sanojcą, na której uchwalono, iż z dwóch różnych stronnictw **tworzy się jedno radykalne i klasowe stronnictwo chłopskie** i jeden klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego. Klub ten liczy w ten sposób odtąd 30 członków.

Nowe prezydjum klubu P. P. S.

Z Warszawy donoszą:

Wskutek zmian, wywołanych kolejnem wstąpieniem do gabinetu prezesa i wiceprezesa klubu PPS. Barlickiego i Moraczewskiego, okazała się potrzeba uzupełnienia prezydjum klubu. **Wybrano dziś prezesem dra Zygmunta Marka, a wiceprezesem pos. Niedziałkowskiego.** Drugi wiceprezes pozostanie nadal na stanowisku. Jak wiadomo, jest nim sen. Stanisław Posner. Sekretarzami klubu są posłowie Smulikowski i Piotrowski.

Po wyborach klub odbył dyskusję polityczną, której wynikiem było uznanie potrzeby **zbliżenie się klubu do przedstawicielstwa parlamentarnego mniejszości** narodowych i szukania z nimi porozumienia.

Czy będzie zmiana ministra spraw wewnętrznych?

Warszawa, 27 lutego (AW). Mimo oficjalnego zaprzeczenia dzisiejsza »Rzeczpospolita« nadal twierdzi, że najbliższe już dnie mają przynieść zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Teka ministra spraw wewnętrznych, według tej informacji, przypadłaby przedstawicielowi *jednego ze stronnictw, wchodzących w skład większości rządowych.*

Prof. Kemmerer o Polsce

Warszawa, 27 lutego (AW). »New York Sun« zamieszcza **obszerny wywiad z profesorem Kemmererem,** który omówił **sytuację gospodarczą Polski,** poczem oświadczył: Jeśliby wszystkie narody kontynentalne **kroczyły tak dzielnie, jak Polska na drodze stabilizacji gospodarczej,** to nad horyzontem Europy jaśniałaby różowa zorza.

Aresztowanie dyrektora sądu krajowego Juergensa w Starogradzie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 27 lutego. Sensację wywołało tu **aresztowanie dyrektora sądu krajowego Juergensa ze Starogardu, oraz jego żony,** pod zarzutem **dokonania licznych oszustw w towarzystwach ubezpieczeniowych.** Juergens, który był równocześnie członkiem trybunału stanu dla ochrony republiki, prowadził głównie dochodzenia przeciw komunistom.

Obrabowanie pociągu pod Paryżem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 27 lutego. Na linji kolejowej Paryż—Belfort bandyci zatrzymali tuż prawie pod Paryżem pociąg pośpieszny **i zrabowali z wagonu pocztowego 250.000 franków,** poczem uszli **niespostrzeżenie.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z RYNKÓW WALUT I DEWIZ.

Kraków, 27 lutego.

Na rynkach walut i dewiz panowała dziś w pozagiełdowych obrotach tendencja chwiejna, przy pewnych różnicach kursowych między poszczególnemi miastami. Zainteresowanie nieco silniejsze. W Krakowie kurs bankowy 7.83—7.88, nieoficjalny 7.88—7.90, przy silniejszej podaży. We Lwowie kurs bankowy 7.80—7.83, w Katowicach 7.83—7.87. Jedynie w Warszawie tendencja słabsza, kurs 7.82 bankowy i nieoficjalny w towarze. Bank Polski płacił 7.70 za gotówkę, a 7.73 za czeki. Krążą pogłoski, że w Warszawie rozważaną jest obecnie ewentualność wprowadzenia centrali dewiz.

Zurych, 27 lutego. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.07, Londyn 25.26.2, Nowy Jork 5.19.7, Belgja 23.62, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.27, Holandja 208.10, Berlin 1.23 i 7 dziesiątych, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.25, Oslo 112.75, Kopenhaga 135, Sofja 3.70, Praga 15.395, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.72.8, Ateny 7.37, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 21.95, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 212.5. Tendencja spokojna.

O eksport polski do Turcji

W piątek odbyła się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej konferencja przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego z posłem i min. Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze, drem Karolem Baderem, który w towarzystwie delegata ministerstwa spraw zagranicznych p. Skowrońskiego i delegata min. przemysłu i handlu, p. Marjana Turskiego, objeżdża najważniejsze ośrodki przemysłowe dla zapoznania się z dezyderatami sfer przemysłowych.

Imieniem Izby handlowej i przemysłowej powitał przybyłych prezes p. Epstein. Poseł Bader dziękując za serdeczne słowa powitania, wyjaśnia charakter konferencji i zaznacza, że pragnąłby się zetknąć ze światem przemysłowym i gospodarczym i skonfrontować go z życiem gospodarczem Turcji. Minister stwierdza, że Turcja ostatnio zarwała stosunki ze wszystkiemi państwami, z któremi była w gospodarczej wymianie. Sprawa mossulska wpłynęła na zerwanie stosunków gospodarczych z Francją. Z Polską zawarty został traktat, którego węzły zostały ostatnio zacieśnione. Wprawdzie ostatnia wystawa w Konstantynopolu nie przyniosła realnych korzyści dla tut. eksportu, jednakowoż ma ona wielkie znaczenie, gdyż Polska wstąpiła na arenę politycznego zbliżenia się do Turcji, wykazała, że może konkurować z państwami, które miały w Turcji monopol eksportowy, i to ułatwi naszemu przemysłowi w przyszłości w dużej mierze pracę. — Przemysł bielski posiadał tradycję eksportową do Turcji. Obecny przewrót w Turcji nasuwa pewne refleksje w dziedzinie ekonomicznej, gdyż Turcja stała się obecnie nowoczesnym konsumentem. Po zrzuceniu fezu powstaje wielka ilość nowoczesnych potrzeb. W tej chwili nie ma w Turcji żadnych tradycyj kupieckich, zatem najlepsza nadaża się chwila dla podjęcia poważnych stosunków gospodarczych Polski z Turcją. W stosunkach handlowych z Turcją odgrywają wielką rolę środki komunikacyjne.

Zdaniem posła Badera, największą trudnością w stosunkach handlowych z Turcją są trudności transportowe pod względem kosztów przewozu i czasu. Ministerstwo przemysłu i handlu podjęło inicjatywę skolidowania się z linją szwedzką dla relacji z Bliskim Wschodem. Również kwestja paszportowa utrudnia normalne stosunki handlowe ze Wschodem, jak również kwestja długoterminowych kredytów.

Poseł Bader zapewnił o swej gotowości informowania o potrzebach rynku tureckiego, jak również o swej interwencji w razie, gdyby kupiectwo polskie z jakiejbądź przyczyny miało być narażone na szwank.

Następnie przemawiał del. p. Turski, który stwierdza, że wprawdzie uzyskaliśmy czynny bilans handlowy, lecz stało się to kosztem wielkich ofiar, zatamowania zupełnego najważniejszych potrzeb życia, że przemysł i gospodarstwo nie inwestowało, obecnie zaś nadszedł czas, aby przemysł nasz okazał się na rynkach zagranicznych. Mowca wskazuje, że w Turcji uzyskaliśmy koncesje monopolu spirytusowego, które należy wyzyskać. Przez 19 miesięcy pracując przemysłowcy polscy zyskali tam bardzo dodatnie wyniki. Dalszą kwestją jest sprawa składów kolejowych na linji kolejowej anatolijsko-bagdadzkiej, co ma wielkie znaczenie ze względu na penetrację polskiego przemysłu wzdłuż linji bagdadzkiej do Persji. — Powstać ma 30 składów wzdłuż wyżej wymienionej linji kolejowej dla sprzedaży maszyn, narzędzi i utensilji rolniczych w Turcji. Dla składów tych przewidziane są zniżki taryfowe. Z inicjatywą stworzenia tych składów wystąpił rząd polski, przyjmując współudział czynników zainteresowanych, postarał się o potrzebny kapitał i kredyty. Kwota 1 mil. zł jest już zapewnioną, jak również kredyt drugiego miljona.

Dr **Beres**, dyr. Izby handl. i przem. referował o stosunkach Małopolski do Bliskiego Wschodu. Następnie zabrał głos znany orjentalista, prof. uniwersytetu, p. Tadeusz **Kowalski**, który zwrócił uwagę na konieczność znajomości języka tureckiego w stosunkach z Turcją, jak również wskazał na brak szkoły poglądowej nauki języków orjentalnych.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu, zainteresowanego w eksporcie do Turcji, przedstawiając niedomagania i zwracając się o pomoc i poparcie ich postulatów.

Diarjusz ekonomiczny

— **Opracowanie kontrpropozycji, dotyczących rokowań handlowych polsko-niemieckich,** kończy strona polska w dniu 10 marca tak, że rokowania handlowe zostaną przypuszczalnie koło 15 marca wznowione w Berlinie.

— **Znaczna poprawa sytuacji w łódzkim przemyśle włókienniczym** daje się zauważyć w ostatnich dniach. Procent unieruchomienia spadł w przemyśle bawełnianym na 31·4, zaś w przemyśle wełnianym na 27.

— **Naładunek węgla w kopalniach górnośląskich zmniejszył się** znacznie w ostatnim tygodniu. Zmniejszenie to dotyczy głównie węgla przeznaczonego dla targów krajowych.

— **Kapitaliści zagraniczni, wywożący z Łodzi maszyny włókiennicze**, ogółem nabędą w Łodzi i Pabjanicach około 50 wagonów maszyn, które będą wywiezione z Polski. Maszyny te idą głównie do Włoch.

— **Ruch w porcie gdańskim w zeszłym tygodniu był bardzo ożywiony.** Eksport drzewa wzmógł się o 100 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Węgla przewieziono w tym czasie 49.096.

— **Konferencja fachowa z przedstawicielami przemysłu papierniczego** graficznego i konfekcji papierniczej oraz zainteresowanemi sferami kupieckiemi, poświęcona rozważaniu żądań niemieckich obniżenia ceł na papier, tekturę, wyroby z papieru odbyła się 24 b. m. w dep. przemysłowym min. przem. i handlu.

— **Niedawno wykończone w Skalmierzycach pod Kaliszem warsztaty kolejowe** stoją przeważnie bezczynne z braku zamówień. Dyrekcja poznańska zaproponowała przewiezienie obrabiarek ze Skalmierzyc do Poznania.

— **Transporty węgla do Włoch** będą w najbliższych miesiącach przypuszczalnie przekraczały 20.000 ton miesięcznie, jak oświadczyło min. przem. i handlu.

Informacje przemysłowe i handlowe

UPRAWA TYTONIU W POLSCE. Zagadnienie zwiększenia uprawy tytoniu w Polsce i polepszenia w ten sposób naszego bilansu handlowego stanowi w ostatnich czasach przedmiot żywej uwagi czynników rządowych. Preliminarz budżetowy na rok 1926 przewiduje zakupno przez monopol tytoniowy 1,8000.000 kg tytoniu krajowego, osiągnięcie tej cyfry zależy jednak od ilości zgłoszeń ze strony rolników. Dotychczasowe zbiory rozczuc były następujące (w kilogramach): w roku 1919 14.499, w r. 1920 — 129.319, w r. 1921 — 155.733, w r. 1922 — 473.448, w r. 1923 — 775.169, w r. 1924 — 631.478, w r. 1925 — 923.000. Za rok 1925 obliczeń jeszcze nie zamknięto. W r. b. ilość ta powinna wzróść kilkakrotnie, o ile dopiszą zgłoszenia, które wnosić należy w inspektoracie uprawy tytoniu (w Warszawie, Kaliska 1). Cena płacona przez monopol tytoniowy za dostawione liście wynosiła w roku 1925 do 45 gr za tytoń czerwono kwitnący, do 90 gr za tytoń żółto kwitnący, oraz 65 gr za machorkę, przyczem za dobre wyniki dodawano premję 10—15%. Średni dochód z hektara wynosił w roku 1924 w rejonie śląskim 1.571. w rejonie pomorskim 1.549 zł, poza rejonami uprawy 1.275 zł.

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM W IV-TYM KWARTALE 1925 w porównaniu z poprzednim kwartałem nie uległa znaczniejszej zmianie. Położenie w przemyśle kopalnianym jest w dalszym ciągu ciężkie, głównie z powodu braku kapitału obrotowego. Jak zwykle w tych miesiącach produkcja ropy i gazu ziemnego nieco się zmniejszyła w porównaniu z miesiącami letniemi, natomiast wzrosła w porównaniu z tymsamym czasokresem roku poprzedniego. — Konjunktury w przemyśle rafineryjnym poprawiły się dzięki wzrostowi cen w kraju i za granicą. Eksport produktów naftowych za granicę oraz ich spożycie w kraju wzrosło.

SANACJA BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE dobiega końca. Dzięki akcji komitetu wierzycieli, Bank zacznie niebawem zaspakajać drobne wierzytelności oraz tych z pośród wierzycieli, którzy podpisali deklaracje sanacyjne. To też coraz liczniej wierzyciele okazują gotowość podpisywania deklaracyj, wobec czego istnieje nadzieja, że instytucja ta rozpocznie wkrótce operacje aktywne. Z tych względów krakowski komitet wierzycieli wzywa wierzycieli, ociągających się jeszcze z podpisaniem deklaracyj aby we własnym interesie, deklaracje sanacyjne złożyli, w ten bowiem sposób przyczynią się do pomyślnego załatwienia całej sprawy a sami otrzymają gotówkę.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNI-

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZAKAZU PRZYWOZU MASZYN Z NIEMIEC. W jednym z pism ukazała się notatka, zarzucająca min. przem. i handlu, że odmówiło firmie Sennewaldt w Białej, ze względu na wojnę celną z Niemcami, pozwolenia na sprowadzenie z Niemiec specjalnej maszyny, niezbędnej dla funkcjonowania fabryki, i że wskutek tego fabryka, zatrudniająca 500 robotników, zmuszona była wstrzymać produkcję. Wiadomość ta jest tendencyjna i niezgodna z rzeczywistością. W dziale maszyn tylko 4 pozycje znajdują się na liście zakazów, jako to: parowozy, maszyny do szycia, maszyny do pisania oraz do liczenia, wszystkie inne maszyny są wolne do przywozu, czy to z Niemiec czy innych krajów. Co się tyczy wymienionej powyżej firmy Sennewaldt, to odmowa dotyczyła nie jakiejś specjalnej maszyny, lecz stempli alfabetycznych oraz farb anilinowych, które mogą być w kraju nabyte, w ostateczym razie w Czechach lub Austrji.

Transport płazów afrykańskich dla Krakowa

Prof. Ossendowski, który jak wiadomo, bawi obecnie w Afryce, dokąd wyruszył w celach naukowych, w ostatnim ze swych listów, jakie nadsyła sporadycznie do Warszawy z treściwemi relacjami o swej wyprawie, podaje następujące szczegóły:

Na rzece Niger, 27 stycznia.

Posyłam wieść o mojej wyprawie. W Tongue, w górach Futa-Djalon, omal nie spaliliśmy się wraz z całym naszym dobytkiem i bagażem. Zapalił się dom słomiany, gdzie mieszkali moi pomocnicy, a ogień zagrażał naszej chacie. Jednak zdążyliśmy wszystko wynieść. Chaty spłonęły do szczętu.

Obecnie skończyliśmy zwiedzanie grzbietu Futa-Djalon, skąd wywieźliśmy spore zbiory botaniczne i zoologiczne, które za parę dni wysyłamy do uniwersytetów polskich, a w tej liczbie do Warszawy — rośliny i ptaki.

Zdobyliśmy żywą małpę szympansa (drugą). kilka wężów, dużego kota — serwala i znaczną ilość ptactwa leśnego, stepowego i wodnego.

Płyniemy teraz rzeką Niger i coraz bardziej odczuwamy na sobie zbliżanie się pustyni. Za parę dni będziemy w Bamako w Sudanie francuskim, skąd ruszamy do Wysokiej Wolty — ojczyzny muchy „tse-tse", którą zresztą spotykaliśmy już w Dolnej Gwinei i tu — na Nigerze.

Wszyscy uczestnicy wyprawy zdrowi i pełni są sił do pracy i do dalszej podróży. Czekają nas wkrótce wielkie trudy i — polowania na grubego zwierza.

Coraz trudniej teraz z pocztą, bo coraz rzadziej ją spotykamy. Bamako, to chyba ostatni normalnie funkcjonujący punkt pocztowy, a dalej — co Bóg dał.

Jeżeli interesuje czytelników jakie zbiory wysyłam do Polski, donoszę, że do Warszawy wysyłam florę i ptaki, do Lwowa — owady, do Poznania — wodną faunę, do Krakowa — płazy. Pierwsze transporty pewno już doszły.

Robimy dużo zdjęć kinematograficznych i fotograficznych.

Pozdrowienia!

F. A. Ossendowski.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Niecałej odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział ... rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 8 marca 1926 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2 procent.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzono według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 25 lutego 1926 r.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.

L. 2775/1926 III. 2112

OBWIESZCZENIE

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako władza przemysłowa I instancji, na prośbę Zarządu Browaru Krakowskiego Jana Götza o kartę przemysłową na fabrykę przetworów chemicznych w obrębie browaru w realności przy ulicy Lubicz w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne celem zbadania dopuszczalności wymienionego przedsiębiorstwa i wyznacza termin rozprawy **komisyjnej na dzień 16-go marca 1926 r.** (wtorek) o godzinie 9 tej rano na miejscu zaprojektowanego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się właścicieli realności i sąsiadów projektowanej fabryki, z oznajmieniem, że przeciw uznaniu dopuszczalności przedsiębiorstwa można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem rozprawy komisyjnej do Magistratu (Wydział przemysłowy) lub ustnie na terminie komisyjnym, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie przedsiębiorstwa zostanie udzielone, o ile przeciw temu nie okażą się przeszkody urzędowe.

Magistrat stoł, król. m. Krakowa

dnia 16 lutego 1926 r.

Sprawozdanie Kasy chorych w Krakowie miesiąc styczeń 1926 r.

Stan członków z dniem 31-go stycznia b. r.	51.879
Porad lekarskich udzielono ogółem	37.871
Pierwszych ordynacyj było	13.751
Następnych ordynacyj było	22.243
Wizyt lekarskich w domu chorych było	1.877
W zakresie fizyko-terapji wykonano zabiegów	8.530
W pracowni bakterjologicznej wykonano analiz	1.072
Recept ekspedjowano w aptekach Kasy	18.409

2430 *Dyrekcja Kasy chorych.*

„NOWA REFORMA"
jedyny dziennik popołudniowy w Krakowie, województwie śląskiem i zachodniej Małopolsce, przynosi najświeższe wiadomości telefoniczne, telegraficzne i iskrowe — oraz ostatnie notowania giełdowe
i jest już w godzinach popołudniowych lub wieczornych w dniu opuszczenia prasy do nabycia:
W księgarniach kolejowych Towarzystwa „Ruch" lub w agencjach dzienników:

W Trzebini o godzinie 14·55.	W Katowicach o godzinie 16·13.	W Bochni o godzinie 16·36.
W Szczakowej o godzinie 15·28.	W Oświęcimiu o godzinie 16·30.	W Tarnowie o godzinie 17·32.
W Mysłowicach o godz. 15·52.	W Dziedzicach o godzinie 17·12.	W Rzeszowie o godzinie 19·41.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.